



Sygn. akt V CSK 364/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa "N." Spółki z o.o. w W.

przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W. -

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 4 stycznia 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 26 kwietnia 2006 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanego na rzecz
powoda 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód, „N.” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, domagał się zasądzenia od pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Spółka Akcyjna w W. kwoty 132 650 zł wraz z odsetkami ustawowymi oraz zasądzenia kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2005 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Na skutek apelacji powoda, zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2006 r., Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 110 200 zł oraz koszty postępowania w kwocie 11 032 zł, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił, a także oddalił dalej idącą apelację, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania apelacyjnego oraz zobowiązał pozwanego do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa wskazanych w sentencji wyroku kwot, tytułem opłaty od apelacji w części, w jakiej powód był od niej zwolniony oraz brakującej zaliczki za koszt opinii uzupełniającej biegłego.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Powód w 2002 r. zawarł umowę leasingu, na mocy której przyjął do korzystania samochód ciężarowy Mercedes Benz. Pojazd został ubezpieczony przez powoda u pozwanego w ramach ubezpieczenia auto-casco. Przy zawieraniu umowy ubezpieczenia powód zadeklarował, że dysponuje dwoma kompletami kluczyków do samochodu (w tym jednym nieoryginalnym), a także oświadczył, że pojazd jest wyposażony w fabryczny immobilizer.

W nocy z 19 na 20 kwietnia 2002 r. pojazd został skradziony z ogrodzonego i zamkniętego parkingu. Sprawców kradzieży w postępowaniu karnym nie ustalono. Szkada została zgłoszona pozwanemu zakładowi ubezpieczeń, który dwukrotnie odmówił wypłaty odszkodowania, argumentując, że skradziony samochód faktycznie nie był wyposażony w immobilizer, deklarowany przez powoda w formularzu oferty. Pozwany podnosił także, że zgodnie z § 8 ust. 10 lit. b) wydanych przez siebie ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco, ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe na skutek kradzieży, w przypadku,

gdy po opuszczeniu pojazdu nie dokonano jego zabezpieczenia w sposób przewidziany w jego konstrukcji i uruchomienia wszystkich urządzeń zabezpieczających pojazd przed kradzieżą, stanowiących wymóg do zawarcia umowy ubezpieczenia, chyba że kradzieży dokonano z pomieszczenia zamkniętego. Zgodnie natomiast z § 12 ust. 5 pkt 1 OWU-AC, pozwany PZU S.A. mógł uzależnić zawarcie umowy ubezpieczenia pojazdu od kradzieży od istnienia określonego przez siebie dodatkowego zabezpieczenia pojazdu.

Sąd drugiej instancji uznał, że ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd pierwszej instancji, są wadliwe, co czyniło koniecznym ponowne dokonywanie ustaleń w oparciu o dowody zgromadzone w sprawie. Odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, ocenił przede wszystkim opinię biegłego.

Na tej podstawie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że skonfrontowane ze sobą opinie dwóch biegłych, powołanych w sprawie, nie stanowiły podstawy do uznania, że immobilizera w samochodzie w ogóle nie było. Uwzględniając dodatkowo treść zeznań świadków ustalił, że to urządzenie faktycznie było w pojeździe zamontowane, jakkolwiek nie fabrycznie. Zarząd i pracownicy powoda pozostawali jednak w przekonaniu, że jest inaczej, co należało uznać za usprawiedliwione, zważywszy, iż nawet agent ubezpieczyciela, dokonując oględzin pojazdu przy zawieraniu umowy, nie kwestionował danych przedstawionych przez powoda i wpisał stosowną adnotację do formularza umowy. Na tej podstawie nie można przyjąć, zdaniem tego Sądu, że powódka zataiła znane sobie okoliczności i w konsekwencji umowa ubezpieczenia została zawarta na podstawie nieprawdziwych danych.

Sąd odwoławczy podniósł również, że z dokumentów ubezpieczenia nie wynika, aby pozwany żądał od powoda przy zawarciu umowy ubezpieczenia jakiegokolwiek dodatkowego wyposażenia.

Wysokość odszkodowania została przez Sąd Apelacyjny skorygowana o podatek VAT naliczony w cenie nabycia pojazdu.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku, w części zasądzającej od strony powodowej kwotę odszkodowania z odsetkami ustawowymi, koszty postępowania i koszty procesu, strona pozwana oparła na podstawie naruszenia przepisów postępowania, mogących mieć wpływ na wynik sprawy, zarzucając sprzeczne z art.

328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 479¹² k.p.c., art. 232 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. niewskazanie w treści uzasadnienia powodów, dla których Sąd Apelacyjny uwzględnił wnioski dowodowe zgłoszone przez powoda poza pozwem oraz częściowo przeprowadził postępowanie dowodowe z urzędu; nadto skarżący, w granicach tej samej podstawy kasacyjnej, wywiódł zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i art. 382 k.p.c. oraz art. 391 k.p.c., które polegało na braku oceny dowodów w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia.

Nadto, w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, skarżący zarzucał: błędną wykładnię art. 815 § 1 k.c. i art. 355 § 2 k.c. poprzez uznanie, że ubezpieczającemu nie można postawić zarzutu, iż niezgodnie z prawdą podał informacje, o które zakład ubezpieczeń pytał przy zawieraniu umowy ubezpieczenia; niezastosowanie art. 815 § 3 k.c. poprzez nieoddalenie powództwa w sytuacji, kiedy ubezpieczony podał nieprawdziwe okoliczności w dokumencie związanym z zawarciem umowy, o które zakład ubezpieczeń pytał przy zawieraniu umowy; błędną wykładnię art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 815 § 1 k.c. poprzez uznanie, że znajdujące się w skradzionym pojeździe zabezpieczenie było właściwe w świetle umowy ubezpieczenia i wymagane do jej zawarcia, zaś zakład ubezpieczeń nie wymagał określonych rodzajów zabezpieczenia dla zawarcia umowy, podczas gdy właściwa wykładnia postanowień umowy, w szczególności zaś § 12 pkt 1 ppkt 1 OWU-AC, prowadziłyby do wniosku, że kwestia zabezpieczenia była istotna dla zawarcia umowy, a oferta ubezpieczającego została przyjęta na skutek zawarcia w jej treści oświadczenia o zabezpieczeniu pojazdu.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia kasacyjnego, skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w części zasądzającej odszkodowanie i koszty procesu na rzecz powoda oraz koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa, oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania. W przypadku uznania podstawy naruszenia przepisów postępowania za nieuzasadnioną, skarżący wnosił o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie apelacji i zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania za instancję apelacyjną oraz za postępowanie kasacyjne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy zwrócić uwagę, że w obowiązującym stanie prawnym Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania prawidłowości zarówno ustaleń faktycznych, jak i oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. O ile bowiem ten ostatni również jest „sądem faktu” i w myśl ogólnie niekwestionowanych zapatrywań orzecznictwa oraz doktryny kontynuuje postępowanie merytoryczne (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193; z dnia 5 lutego 2006 r., IV CK 384/05, niepubl.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, BSN 2003, nr 3, s. 14), o tyle Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek odwoławczy w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Ustrojową funkcją Sądu Najwyższego jest sprawowanie nadzoru judykacyjnego, w tym zapewnianie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny, a jeżeli skarga oparta była tylko na takich zarzutach, podlegała odrzuceniu (por. postanowienia SN: z 12 czerwca 2006 r., IV CSK 100/06, niepubl.; z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 211/06, niepubl.).

Powyższe rozważania nie pozostają bez wpływu na ocenę przedstawionej skargi kasacyjnej, gdyż skarżący wywodził w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych, zwłaszcza w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 815 § 1 k.c. i art. 355 § 2 k.c., że Sąd Apelacyjny błędnie przyjął m.in. istnienie w pojeździe immobilizera, mimo że co innego wynikało z opinii biegłego, uznanej za wiarygodną przez Sąd pierwszej instancji. Tak uzasadniony zarzut nie jest zarzutem co do prawa, lecz co do faktów. Należy zresztą zauważyć, że nawet przed wejściem w życie obowiązujących przepisów o skardze kasacyjnej w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednomyślnie przyjmowano, że podstawa naruszenia prawa materialnego nie tworzy właściwej płaszczyzny do krytyki

korzystania przez sądy meriti ze swobody oceny dowodowej (tak m.in. w wyroku SN z dnia 16 czerwca 2000 r., IV CKN 57/00, niepubl.; por. postanowienie SN z dnia 16 grudnia 1997 r., III CKN 207/97, niepubl.).

Skarga mogła zatem zostać rozpoznana tylko w takim zakresie, w jakim nie prowadziło to do naruszenia bezwzględnie obowiązującego zakazu z art. 398³ § 3 k.p.c.

W zakresie naruszenia prawa procesowego, skarżący zarzucił Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a także w powiązaniu z innymi przepisami kodeksu postępowania cywilnego. Tak sformułowany zarzut tylko w szczególnych wypadkach bywa skuteczny. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyrażał zapatrywanie, zgodnie z którym sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacji wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie bowiem w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 może być – w świetle art. 393¹ pkt 2 k.p.c. - uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1368/00, nie publ.; wyrok SN z dnia 20 lutego 2003 r. I CKN 65/01, nie publ.; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, nie publ.). Stanowisko to zachowało walor aktualności także pod rządem art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

Wbrew zarzutom podnoszonym w skardze kasacyjnej, uzasadnienie zaskarżonego wyroku, jakkolwiek istotnie aż nadto lakoniczne, na taką kontrolę pozwala. Wskazano w nim, na podstawie jakich dowodów Sąd drugiej instancji ustalił, że w skradzionym pojeździe zamontowany został immobilizer, oraz, że nie było to urządzenie instalowane fabrycznie. Wyjaśniona została również, w sposób pozwalający na kontrolę przeprowadzonego rozumowania, podstawa prawna rozstrzygnięcia. W rezultacie zatem nie można uznać, a w każdym razie w skardze kasacyjnej takiego wyводу nie przeprowadzono, by rozumowanie Sądu drugiej instancji było konsekwencją takich uchybień procesowych, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia. Chybione okazały się zatem zarzuty naruszenia prawa procesowego, podnoszone w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, a także, jak

wskazano wyżej, zarzuty naruszenia prawa materialnego, skoro w przeważającej mierze uzasadniane były wadliwością ustaleń faktycznych.

Należało w tej sytuacji wyjaśnić jedynie kwestię, czy fakt zainstalowania w pojeździe immobilizera niefabrycznego, podczas gdy w formularzu oceny ryzyka ubezpieczający wskazał, że chodzi o urządzenie fabryczne, istotnie stanowi przyczynę wyłączającą ochronę ubezpieczeniową. Jak wynika z art. 815 § 3 k.c., podanie nieprawdziwych okoliczności ubezpieczycielowi wyłącza taką ochronę, chyba że okoliczności te nie mają wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku objętego umową. Taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, z dokonanych bowiem ustaleń nie wynika, aby zamontowany niefabryczny immobilizer stanowił gorsze czy mniej skuteczne zabezpieczenie, niż urządzenie montowane fabrycznie, a tylko w takim wypadku można rozważyć, czy w świetle art. 815 § 3 k.c. zaistniał skutek w postaci zwolnienia skarżącego od odpowiedzialności wynikającej z zawartej umowy ubezpieczenia.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.